

Wygląd ponad praktykę?

W koncepcji przebudowy rynku Kościuszki zostały uwzględnione stojaki rowerowe, ale nie podobają się one rowerzystom. Przypięty do nich rower nie będzie bezpieczny - alarmuje Stowarzyszenie Rowerowy Białystok.

Rowerowe parkingi, które staną po obu stronach ratusza wyglądają wprawdzie atrakcyjnie, ale to konstrukcje zwane "wyrwikółkami" - znienawidzone przez wszystkich posiadaczy rowerów. Problem polega na tym, że pojazd można przypiąć tylko za przednie koło, co ułatwia zadanie złodziejom. Do takich stojaków nie sposób też wstawić rowerów z szerokimi oponami. Po prostu nie mieszczą się w widełkach. Dlatego rowerzyści proponują, by na rynku postawić stojaki w kształcie odwróconej litery "U", do których można przypiąć rower za ramę a nie za koło. Kilkadziesiąt podobnych miasto już postawiło w kilkunastu miejscach w Białymstoku i doskonale się sprawdzają. Nikt nie potrafił nam wczoraj wyjaśnić, dlaczego na rynku zaprojektowano "wyrwikółka".

- Stojaki w kształcie "U" znajdują się np. na rynku w Krakowie. Nie są zbyt ozdobne, ale to przecież nie problem przerobić je w stylu retro - mówi Karol Mocniak ze Stowarzyszenia Rowerowy Białystok, które w ubiegłym tygodniu wysłało do magistratu list w tej sprawie.

Rowerzyści mieli także uwagi na temat samego rozmieszczenia stojaków. - Jeżeli staną pod ratuszem, to nie będą używane, bo wszystkie sklepy czy księgarnie znajdują się albo w pasażu przy Desie, albo po drugiej stronie Lipowej.

Na szczęście urzędnicy, do których wczoraj dotarło pismo od rowerzystów, są otwarci.

- Na pewno uwzględnimy prośby rowerzystów co do wyglądu stojaków. Zwłaszcza, że koszt miejsc postojowych, które podobają się cyklistom nie będzie wyższy niż sobie zaplanowaliśmy. Natomiast nie mogę się wypowiadać na temat zmiany lokalizacji stojaków. Tę kwestię będziemy musieli jeszcze poważnie rozważyć - zapowiada Jarostaw Ostrowski, naczelnik wydziału inwestycji i budownictwa.

www.miasta.gazeta.pl

